

Karolina Pacholewicz*

IDEA MUZEUM. TRWANIE I PRZEMIJANIE

IDEA OF MUSEUM. DURABILITY AND FLEETINGNESS

W wielu nawet najnowocześniejszych projektach można odnaleźć idee sprzed kilkudziesięciu lat. Niepostrzeżenie trwają w nich, mniej lub bardziej zamierzone podobieństwa do, wydawać by się mogło, minionych koncepcji czy postulatów. Analogie i kontynuacje uwiadcniają się w pojedynczych elementach bądź też formie, kompozycji, użyteczności czy strukturze całości.

Słowa kluczowe: galeria, muzeum

Some ideas born several dozen years ago can be find in many, even most up-to-date projects. Imperceptibly, they give some more or less intentional similarities to some concepts or postulates long gone a chance to last. Analogies and continuations appear through singular elements as well as form, composition, function or structure.

Keywords: gallery, museum

Szczególną cechą dzisiejszego świata jest ciągłe dążenie do tworzenia rzeczy nowych. Zmienność jest wpisana w terażniejszość, a potrzeba nieustającego poddawania się bodźcom, impulsom, emocjom jest pobudzana przez media, mody, cały świat rzeczywisty i wirtualny. Odbiorca coraz szybciej odczuwa znudzenie, a co za tym idzie znudzenie. Można by sądzić, że architektura również wiruje w tym szalonym pędzie. Powstają obiekty odpowiadające na komercyjne potrzeby, budynki-rzeźby, budynki-symbole, budynki-ikony, dzieła przyciągające tłumy zwiedzających.

W wielu nawet tych najnowocześniejszych projektach można jednak odnaleźć idee sprzed kilku-

dziesięciu lub kilkuset lat. Niepostrzeżenie trwają w nich mniej lub bardziej zamierzone podobieństwa do, wydawać by się mogło, minionych koncepcji czy postulatów. Przykładem może być *Mercedes-Benz Muzeum* w Stuttgardzie, którego i maszynowa bryła, i atrium z okalającymi rampami może przywołać na myśl *Muzeum Guggenheima* Franka Lloyd Wrighta w Nowym Jorku. Odnaleźć tu też można idee Le Corbusiera dotyczące spiralnych rozwiązań drogi zwiedzania. Według nich początkiem podróży po kolekcji i jednocześnie centrum całego budynku miała być przestrzeń, wokół której w linii spiralnej byłoby można rozbudować muzeum bez końca

* Pacholewicz Karolina, mgr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

[1]. Ta koncepcja została przeanalizowana przez Le Corbusiera w rozważaniach nad *muzeum światowym*, w szkicach i projektach między innymi *Ahmadabad Museum*, *National Museum of Western Art Tokio*. Podobieństwo do tych rysunków można odnaleźć również w rzutach *Kunsthau Bregenz* Petera Zumthora. Na planie kwadratu, analogicznie do corbusierowskich idei, zaprojektowano ściany i rozmieszczenie elementów komunikacji pionowej.

Z kolei forma muzeum w Kanazawa grupy SA-NAA jest niezmiernie podobna do projektu *Szkoły Artystycznej i Architektonicznej* w Chandigarh Le Corbusiera. W obu projektach prostopadłościowy poszczególnych pomieszczeń nie stykają się ze sobą, lecz górują nad łączącą je przestrzenią komunikacyjną i recepcyjną. Dzięki takiemu kształtowaniu budynku nie ma tu korytarzy, lecz ruch zwiedzania staje się swobodny, płynny. Wrażenie niczym nieograniczonego przenikania się przestrzeni, potęguje światło. Poprzez przeszklenia elewacji wnika ono pomiędzy poszczególne sale wystawiennicze. Całość pokrywa delikatny raster słupów konstrukcyjnych. Projekt spełnia postulaty Le Corbusiera dotyczące nowoczesnej architektury: słup nośny, otwarty plan, wolna elewacja, niezależność szkieletu i funkcji ścian zewnętrznych.

Analizując formę architektoniczną, nie można pominąć kwestii dotyczących idei funkcji muzeum. Wiele z nich bierze początek lub nawet trwa niezmiennie od przełomu XIX i XX wieku. Muzeum jest instytucją, która nie tylko gromadzi i udostępnia swoje zbiory, ale także aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym, mając często decydujący głos w krytycznej ocenie współczesnej sztuki. Już w latach 30. ubiegłego wieku Alfred Barr, pierwszy dyrektor *Museum of Modern Art* w Nowym Jorku, podkreślał znaczenie edukacyjnego aspektu koncepcji muzeum, który stanowi podstawę rewizji myślenia o przestrzeni muzealnej i nowych metodach prezentacji sztuki [2]. Jednak mimo postępu technologicznego, jaki dokonał się w ciągu

ostatnich stu lat (wprowadzenia multimedialnych ekspozycji, akcji typu *Noc Muzeów* promujących modę na obcowanie ze sztuką) poszczególne instytucje postrzegane są podobnie jak wiek temu. Gros zwiedzających może powtórzyć za Paulem Valéry, który już w 1923 roku okazywał irytację w stosunku do muzeum: *Nie bardzo lubię muzea. Wiele jest godnych podziwu, nie ma rozkoszy. (...) Przede mną roztacza się w ciszy osobliwy, zorganizowany beład. Chwyta mnie święte przerażenie. Krok mój staje się nabożny. (...) Wkrótce nie wiem już, po co przyszedłem do tych wywoskowanych samotni, które mają w sobie coś ze świątyni i z salonu, z cmentarza i ze szkoły* [3].

Trudno zaprzeczyć, że muzea stają się katedrami naszych czasów. Poruszają coraz śmielej definiowanymi kształtami budowli, zastosowaniem innowacyjnych materiałów, poszukiwaną indywidualnością rozwiązań, które pozwalają odkryć nowe obszary języka architektury. Lecz równie ciekawym rodzajem „zadziwienia” jest odnajdywanie w tych nowoczesnych formach śladów znanych od wieków kodów i kanonów. David Chipperfield zaprojektował w 2002 roku *Muzeum Współczesnej Literatury* w Marbach w Niemczech. Budynek wylania się z soczystej zieleni opadającego ku rzece stoku, tuż przy *Narodowym Muzeum Schillera*. Oglądany z oddali, przywodzi na myśl czasy antyczne. Delikatne filary, osadzone na masywnej bazie, unoszą dach tworząc podcienia. Proporcje tych nowoczesnych kolumn dodają budowli lekkości. Wykorzystanie prostoty i poetyki języka geometrii prowadzi do stworzenia uporządkowanej, statycznej formy. Architekt z wielką dyscypliną operuje ograniczonymi środkami wyrazu, rezygnując z dekoracji, co pozwala na niezakłócanie silnego geometrycznego rygoru. Muzeum staje się bezpiecznym schronieniem dla delikatnych woluminów ukrytych w zбочu góry przed niszczącym działaniem światła słonecznego. Wnętrze i zewnątrz są ortodoksyjnie podporządkowane liniom prostym. *Niczym świątynia na ska-*

le Muzeum Literatury Współczesnej odnawia słownik klasycznej architektury, którą przenosi w strefę nowoczesności [4].

Rozważając dziś temat *Trwanie i przemijanie architektury*, warto na końcu przytoczyć słowa Miesa van der Rohe: *Istnieje około 10 000 rodzajów musz-*

li. Nie są do siebie podobne, choć zbudowane na tej samej zasadzie. Kłopot polega na tym, że większość architektów stara się wynaleźć za każdym razem coś nowego. Najważniejszą rzeczą jest bardzo powolne dojrzewanie formy. Powinniśmy udoskonalać to, co znane [5].

PRZYPISY

- [1] M. Pabich, *O kształtowaniu muzeum sztuki*, Łódź 2004, s. 74.
 [2] M. Szelaąg, *Dynamika Muzeum*, [w:] *Autoportret. Muzea*, Kraków 2002, s. 5.
 [3] *Problem muzeów*, [w:] Paul Valéry, *Rzeczy przemilczane (Z pism o sztuce)*, Warszawa 1972, s. 146–148, za: Umberto Eco, *Szaleństwo Katalogowania*, Poznań 2009, s. 169.
 [4] Ph. Jodidio, *Architecture Now! 5*, Bonn 2008, s. 157.
 [5] Wypowiedź Miesa van der Rohe, [w:] P. Blake, *Mies van der Rohe – architektura i struktura*, Warszawa 1991, s. 130.

BIBLIOGRAFIA

- Autoportret. Muzea*, Kraków 2002.
 Blake P., *Mies van der Rohe – architektura i struktura*, Warszawa 1991.
 Eco U., *Szaleństwo Katalogowania*, Poznań 2009.
 Hasegawa Y., Kazuyo Sejima + Ryue Nishizawa SANAA, Milan 2006.
 Jodidio Ph., *Architecture Now! 5*, Bonn 2008.
Kunsthau Bregenz, [w:] Detail, Serie 1997/8, München.
Mercedes – Benz Museum In Stuttgart, [w:] Detail Konzept, 46, Serie 2006/9, München.
 Pabich M., *O kształtowaniu muzeum sztuki*, Łódź 2004.